



▲ Mali artyści z gostyńskiej „Piątki” dostali swoją garderobę.



JEST TAKIE MIEJSCE...

Bazylika słuchała, jak pani Celińska śpiewa

O Gostyniu będzie głośno podczas tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia. Pierwszego dnia TVP 2 wyemituje koncert pt. „Kolędowo - Stanisława Celińska i goście”, nagrany w ubiegłym tygodniu w bazylice świętogórskiej. - Cieszyć się, że Polska będzie mogła zobaczyć nasz kościół, który jest wciąż mało znany. Nie pierwszy raz bazylika jest pokazywana w telewizji, ale szczególnie ważne jest to w tym świątecznym klimacie, kiedy rodziny będą się gromadzić przy stołach i przy okazji będą mogły spotkać się także z nami - przez ten koncert - cieszy się ks. Marek Dudek ojciec superior kongregacji oratorium św. Filipa Neri na Świętej Górze.

Koncert pt. „Kolędowo - Stanisława Celińska i goście”, nagrany dla Telewizji Polskiej, wymyśliła aktorka (autorka tekstów piosenek). Na realizację nie wyobrażała sobie innego miejsca, jak Sanktuarium Róży Duchownej na Świętej Górze. - Pani Stanisława Celińska obiecała mi, że tutaj jest niepowtarzalny klimat, że to piękne miejsce. Przechadłem, obejrzałem i przynajmniej ja rację. Zgadzałem się z nią, jest fantastycznie. Mam nadzieję, że będzie też miła atmosfera podczas nagrania - powiedział reżyser wydarzenia Konrad Smuga. Gwiazda sama zapraszała gości. Wśród nich nie mogło zabraknąć chóru „Zaczarowana Melodia”, działającego przy Szkole Podstawowej nr 5 w Gostyniu. Zresztą, dała słowo na początku roku, kiedy gościła na Świętej Górze występując w koncercie kolędowym. Mali artyści mieli towarzyszyć aktorce przy jednej kolędzie. A ona była zachwycona widokiem dzieci ubranych w kolorowe polarowe peleryny, radosnych i wspaniale przygotowanych. - Jeszcze się zobaczymy - powiedziała wtedy. Pamiętała o chórze pod kierownictwem Ewy Kuśnierek podczas nagrania swojej nowej płyty pt. „Malinowa”. Specjalnie dla dzieci napisała piosenkę na 100-lecie niepodległości, którą wspólnie wykonali podczas koncertu na Stadionie Narodowym w Warszawie. To było ogromne wyróżnienie dla chóru i dyrygentki.

Ekipy, pracujące przy realizacji wydarzenia, przyjechały na Głogówko już dzień wcześniej, 12 grudnia. Bazylika stała otworem dla speców od dźwięku, techników i operatorów kamer. Trzeba było zbudować scenę, zamontować oświetlenie, ustawić kamery, dekoracje.

Ciekawe miejsce

W dniu realizacji koncertu, w barokowym kościele głośno robi się około godz. 10.00. Na pełnych obrotach pracują tam ekipy złożone z blisko 100

osób. Są monterzy, dźwiękowcy, operatorzy kamer, polecenia wydają reżyser, a także kompozytor Maciej Muraszko. - Bez żadnej z tych ekip koncert się nie uda wyszyscy są bardzo ważni. Muszą tak pracować, aby artyści mieli jak najlepszy komfort na scenie. Dla nich pracują ekipy dźwięku, światła. Realizacja nie powinna im przeszkadzać. Każda osoba jest bardzo ważna. Ja chcę zrobić transmisję z tego wydarzenia, to nie ma być program - mówi jeszcze przed próbą generalną reżyser. W bazylice panuje chaos, artystyczny bałagan. Na ustawionych po bokach nawy głównej drzewach choinkowych wieszane są lampki, a duże lampy pojawiają się obok - na ogromnych stelażach. Dźwiękowcy uznali, że kościół, a zwłaszcza bazylika z kopułą to „ciężkie miejsce” do nagrywania. - Staje bardzo dużo „małych paczek” i gramy cichutko - zdradzają, zapytani, co robią, aby dobrze wyszło? Rezygnują z podłączania wielkich kolumn głośnikowych, nie ma mowy o nagłośnieniu o dużej mocy. - Nagłośnią się to bardzo małymi punktami. Najważniejsze, aby stworzyć klimat i „nie zepsuć wnętrza”.

Konrad Smuga, reżyser

Ktoś, kto je bardzo dawno temu zaprojektował, nie przewidywał, że stąd będą nadawane transmisje telewizyjne i chcemy jak najmniej ingerować. Ale z drugiej strony technologia telewizyjna wymaga, że musimy postawić tutaj troszkę rzeczy. To jest balans między starym, zabytowym wnętrzem architektonicznym, a nowoczesną technologią - tłumaczy reżyser.

Przed południem, 13 grudnia pierwszy raz spotyka się z chórem dziecięcym. Artyści z gostyńskiej „Piątki” towarzyszą ekipie realizującej przy próbach muzycznych. Jest też Wojciech Czemplik z zespołem pod kierownictwem Muraszki. Słychać saksofon, skrzypce, klawiszowe. - Realizator widać sobie notuje, gdzie gra jaki instrument, aby to później pokazać odpowiednio na wizji. Być może podczas nagrania będą jakieś duble, może się tak



▲ Stanisława Celińska do wspólnego kolędowania zaprosiła artystów: Wojciecha Wysockiego, Teresę Lipowską i Tomusza Karolaka. Na scenie zaprezentował się też Wojciech Czemplik - gostyński muzyk z zespołu U Studni.

jest nieco mniejszy, niż na stadionie w Warszawie, a ponieważ bardzo lubią śpiewać, lokalni artyści są spokojniejsi o to, czy wszystko się uda. - Jesteśmy szczęśliwi, że to nas pani Stasia wybrała. Cujemy się trochę tak, jakbyśmy byli rodziną. Za każdym razem, kiedy dzieje się coś ważnego, z udziałem pani Celińskiej, to zawsze jesteśmy. Dzieci też twierdzą, że najlepiej im się z nią śpiewa, że czują się z nią dobrze, że jest miła, sympatyczna. Wydaje mi się, że czują w niej prawdziwą babcię - mówi dyrygentka chóru Ewa Kuśnierek. Lokalni artyści po raz kolejny pracują też dla ekipy telewizyjnej. Mimo tego są nieco przerażeni. Zdają sobie sprawę, że telewizja potrafi splatać figla. Są podekscytowani i zaszczepieni, że będą mieli u boku nie tylko Stanisławę Celińską, ale też takie gwiazdy jak Tomasz Karolaka, Teresę Lipowską i Wojciecha Wysockiego.

Kilka godzin pracy

Wszyscy melują się w kościele o godz. 12.00. To już próba generalna, z udziałem kamer. - Uwaga! Czy jesteście wszyscy gotowi? Światło? Zaczynamy. Try, dwa, jeden - wola reżyser. Wejście dzieci, zaczyna śpiewać Stanisława Celińska, jest ciemno. - Wchodzą do środka, jest tylko zapalone delikatne światło, tak, jak teraz. Dopiero na trzecią srotokę zapalają wszystkie światła i wchodzą dzieciaki i reza. Nie zmieniamy tego - mówi reżyser. Zaczyna, że aktorzy wchodzi z darami.

Kamery. Akcja. I Konrad Smuga staje jak wryty! Coś jest nie tak. Nagranie zawieszono. - Mówiem, że wchodzi wszyscy razem. Nie osobno - nakazuje. Później rozbrzmiewa głos pani Stanisławy. - Kiedyś to wędziłeś gwiazdo niebieska, gwiazdo niebieska naszego szczęścia. Kiedyż po rzekach mleko popłynę. I miod się znajdzie w morskiej głębinie - śpiewa. W nawie bocznej stoją przygotowane dzieci, wraz

z nimi pozostali aktorzy. Każdy trzyma dar w rękach. Nagle słychać trzask. Coś ładuje na kościelnej posadzce. Z koszyka wypada słoik z miodem. Trzeba zachować zimną krew. Dzieci idą rzekło w stronę bożonarodzeniowej szopki. Tam, w żłobku, składają figurkę Jezuska i dary - w tym ogromne czerwone serce. Wchodzą na swoje miejsce. - Dobry wieczór państwa. Powitajcie chór „Zaczarowana Melodia” i panią Ewę Kuśnierek - mówi Stanisława Celińska. - Dzieci przed chwilą położyły pana Jezuska i serduszek, uszyte przez... - tutaj się dowiem, przez kogo. Ta pani szły wszystkie fantastyczne stroje dla tych dzieci - dodaje. Reżyser wola, aby zatrzymać nagranie. - Potrzebuję ujęcie szopki, nie dzieci, jak pani Stanisława mówi. - Dzieci, imaj kamery - wydaje polecenie.

Aktorka wita kolejno muzyków, noszących swoje instrumenty. Jest wśród nich kompozytor Maciej Muraszko, który bardzo lubi pracować ze śpiewającymi aktorami. - Współpracę z nimi pomaga mi się rozwijać. Aktorzy, z którymi miałem przyjemność współpracować, cechują się wysoką kulturą osobistą i pokorą, a zarazem wielkim talentem, więc nie, tylko się od nich uczyć! - powiedział kiedyś w wywiadzie. Dzięki niemu znane kolędy i pastorałki zabrzmiały inaczej, a koncert nabrał nowych barw. Wśród muzyków, zbliżających się do sceny jest też Wojciech Czemplik. - Przynosi bardzo ciekawe instrumenty. Nie będą wszystkie zdradzać, żeby było ciekawie - przedstawił go przed kamerami Stanisława Celińska. Później wita specjalnych gości - aktorów. Oni też niosą dary dla dzieciątka. Prowadząca mówi o czapreczce u Wojciecha Wysockiego, o szaliku u kolejnego artysty. - Komini to jest, ja mam komini - wola Tomasz Karolak. Szukają jeszcze rękawiczek. - Zapraszam teraz na scenę naszych dostojnych gości. Brava dla nich - mówi Stanisława Celińska, po czym informuje wirtualną (na razie) publiczność, że nastąpi krótka przerwa, aby telewizja mogła wszystko ustawić. - Nie gniewajcie się, to jest dla was bardzo ciekawy moment, zobaczycie, jak to

wszystko się odbywa - usprawiedliwia wokalistka krótką przerwę techniczną. Reżyser uznaje, że sam powie to widcom zaraz na początku koncertu, aby mogli się przygotować.

Później pyta, czy wszyscy wszystko wiedzą. Mijają godziny próby generalnej. Rozbrzmiewają kolędy i pastorałki. - Jezu popatrz na mnie, a wedy cud się stanie. I dusza moja w tobie znajdzie mieszkanie - słychać śpiew. Po czym pani Stasia informuje, że się pomyliła i „za wczesnie weszła ze śpiewem, a powinna to dzieciom zostawić”. Z gwiazdą betlejemską przed kamerą wchodzi nauczyciele z gostyńskiej podstawówki. Tańcza wesoło. Trzeba powtórzyć fragment pastorałki. - Dajcie początek jeszcze raz - krzyczy Konrad Smuga. Po blisko czterech godzinach pada pytanie, czy dzieci mają jeszcze się śpiewać. - Czy już są całkowicie zmęczone? - dąży Konrad Smuga. Słychać słabe „tak”. - Tak, czy nie, bo nie wiem? Dzieci mówią trochę głośniej. - Będziecie się uśmiechać cały czas? Będziecie udawać, że nie jesteście zmęczone? Będziecie głośno śpiewać? - pyta reżyser. Mali artyści obiecują, że będzie dobrze. Ekipy i muzycy umawiają się na 17.45 w kościele. Na lawkach pojawiają się śpiewniki.

Chór „Zaczarowana Melodia” dotrzymuje słowa i w czwartkowy wieczór - jak zwykle - daje z siebie wszystko.

Znużenie mija, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Adrenalina i emocje robią swoje. Bazylika wgląda bajkowo, lawki „ożyły”. Koncert wypada wspaniale. Gostyńska publiczność obecna podczas nagrania słyszy tradycyjne kolędy i pastorałki o czapreczce u Wojciecha Wysockiego, o szaliku u kolejnego artysty. - Komini to jest, ja mam komini - wola Tomasz Karolak. Szukają jeszcze rękawiczek. - Zapraszam teraz na scenę naszych dostojnych gości. Brava dla nich - mówi Stanisława Celińska, po czym informuje wirtualną (na razie) publiczność, że nastąpi krótka przerwa, aby telewizja mogła wszystko ustawić. - Nie gniewajcie się, to jest dla was bardzo ciekawy moment, zobaczycie, jak to



Koncert nagrywany w bazylice świętogórskiej będzie emitowany w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia (25 grudnia) w TVP 2 o godz. 15.15. Powtórka 26 grudnia o godz. 12.25 w TVP HD oraz o godz. 17.55 w TVP Polonia.

▲ Dziecięcy chór „Zaczarowana Melodia” zachwylił zarówno artystów jak i producentów.